

WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE

BIULETYN INFORMACYJNY

TYGODNIK

Rok 2

Świdnica, niedziela 20, — sobota 26 października 1946 r.

Nr. 3

DOWODY POLSKOŚCI ŚLĄSKA

W dalekiej przeszłości Ziemia Śląska była rdzennie polską i kolebką naszych prastarych Piastów. Ciekawie opisuje ród Piastów pisarz niemiecki F. Pfeiffer autor artykułu pod tytułem „Mauzoleum ostatniego Piasta w Lignicy“, którego pogrzeb odbył się dnia 8 lutego 1676 roku. Grzegorz Wilhelm ostatni potomek rodu Piastowskiego zakończył swój żywot jako niemiecki książę. Pochowany został w Lignicy. W mauzoleum obok grobowca widnieje wielka tablica z białego marmuru na której w języku łacińskim przedstawiono cały ród Piastów, który od 775 roku dał Polsce 24 królów i książąt, Śląskowi 123 książąt, kościołowi 6 arcybiskupów i biskupów, na północy zaprowadził chrześcijaństwo, podźwignął wiedzę i sztukę, budował kościoły, szkoły, zamki, ostatek Niemcy od inwazji Tatarów i td.

Mauzoleum zdobili kopuła na której wnętrzu namalowano osiem scen z życia ewentualnie ważnych wydarzeń Polski i Piastów od 842 roku do czasów Bolesława Krzywoustego t. j. do 1110 roku. Przedstawione sceny z 250 lat panowania Piastów dochowały się do 1875 roku. Czy dzisiaj istnieją — trudno powiedzieć, gdyż Niemcy starali się i tu zacierać wszelkie ślady polskości. Lecz tu i ówdzie w zakurzonych szpargałach znajdzie ktoś pochodzenie naszej naszej historii i nasze prawa na Ziemi Śląskiej. Niech te osiem tablic z życia naszych przodków dadzą dowody, że Śląsk był nasz, jest nim i pozostanie naszym na wieki. Dowody te niepisane dzisiaj, są to rzeczy z przed przeszło tysiąca lat. Dla potwierdzenia podam trzy napisy w języku łacińskim przepisane z niemieckiej książki wspomnianego na wstępie autora.

„Est nutritur patris: Rex est pater: in de Piastus Nutritur populi, scepra Polona capit“.

W przetłumaczeniu brzmi to następująco: Żywiec należy ojcu, król jest ojcem, Piast jako ojciec wstąpił na tron sarmacki.

Inny napis pod sceną króla Bolesława Chrobrego przy zwłokach świętego Wojciecha:

„Corpus Adalberti aequivalente reponderat auro Haud care! Nam omnes Martyr opes superat“.

Król Bolesław Chrobry za zwłoki świętego Wojciecha kazał wydać taką samą ilość złota ile ciało zaważy.

I jeszcze jeden napis przedstawiający scenę powrotu Kazimierza I. na tron polski w 1041 roku.

„Sarmaticum, Casimire, thronum cape, temne cuculeum; Regen agere atque patrem sanctoior ordo eluett“.

Wstąpił na tron Sarmatów o Kazimierzu, zdejmij szaty mnicha, zostań w świętym obowiązku królem i ojcem ludu.

Są to tylko trzy teksty napisów z ośmiu jakie zdobily kopułę wnętrza mauzoleum Piastów. Dzisiaj wojna zniszczyła nam wiele pamiątek polskich tu na ziemi Śląskiej, lecz trudno będzie temu zaprzeczyć, że my Polacy byliśmy założycielami tej części kraju Lachów i Sarmatów w bardzo odległych wiekach. Nasze prawa i nasz rodowód ciągnie się od tysiąca przeszło lat, czego najlepszym dowodem jest ród Piastów, który był od swego pierwszego potomstwa polskim, później jednak uległ przez związki małżeńskie niemieccemu. Ale to nie przeszkadza nam udowodnić, że właścicielami tej ziemi jesteśmy my, Polacy, a na wszelkie zakusy zaborcze znajdzie się u nas tyle siły by je rozpedzić. Zamach na naszą ziemię zachodnie jest zamachem na Polskę i na to musi odpowiedzieć każdy Polak, każda Polka i każde nasze dziecko. Dzisiaj chwalić Boga została nam tylko znikoma liczba Niemców, lecz po wyjeździe reszty do

„Heimatu“ damy radę, każdy na swoim stanowisku z powodzeniem ich zastąpić. Ale to jest mało chcieć. Trzeba rękawy zakasać i jać się pracy, by zrujnowane i zniszczone wojną fabryki i gospodarstwa dźwignąć na odpowiedni poziom produkcji a wtenczas powiemy sobie otwarcie, że pracą polskich rąk i umysłów pomagamy dźwignąć Polskę z ruin i zgłiszcz do wielkiej potęgi.

Jan Wenzel

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację -- Oddział w Świdnicy

Ostatnia wojna światowa podważyła wiele zasad zwykłej ludzkiej sprawiedliwości. Wojna obdarzyła zrzecznych i szczęśliwych, pograżyła niezręcznych i mniej szczęśliwych. Ale jest jedna kategoria ludzi, którym ta wojna nie może i nie powinna uczynić krzywdy. Są to ci którzy walczyli z najeźdźcą. Dlatego też powstał Związek Uczestników Walki Zbrojnej. Związek ten objął całą Polskę oraz przyjmuje wszystkich bez różnicy poglądów politycznych. Jest przewidziane, że członkowie przyleżą mroga ożać po repatriantach ziemię w pierwszej kolejności przed innymi. Jest to zupełnie zrozumiałe zarówno co do nadawania ziemi jak i prawa do pewnej opieki, dla często wy-

W trwającym obecnie „Tygodniu Obrony Przeciwożarowej Państwa“ szerokie warstwy społeczeństwa polskiego znajdują niewątpliwie jeszcze jedną okazję do wykazania swych sympatii dla zorganizowanych Oddziałów Straży Pożarnych, które ofiarnie i bezinteresownie gotowe są zawsze do obrony życia i mienia obywateli przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi.

Pożarnictwo, jako całokształt zagadnień

kolejnych wojną ofiarnych jednostek walczących zbrojnie o Polskę. Dlatego też wśród członków związku nie powinno zabraknąć ani jednego z walczących o niepodległość i demokrację. Zapisujcie się gremialnie na członków tego związku i bierzcie udział w jego pracach organizacyjnych i innych. Powiatowy oddział Związku mieści się przy ul. Żymierskiego Nr 12, telefon 30-55.

Prezesem jest ob. Wł. Ptak. Członkami Zarządu są: F. G. i J. G. R. Zajączkowski. Związek w najbliższym czasie zamierza zorganizować spółdzielnię, gdzie będzie mógł zatrudnić swoich członków.

Czyżby łańcuch zerwany?

Wobec tego, że dyrektor Banku Gospodarstwa Spółdzielczego ob. Podedjko nie odezwał się, podajemy ponowne wezwanie Madame Kultury.

Madame Kultura zapoczątkowuje łańcuch wpłat na odbudowę Warszawy sumą złotych 500.— i wzywa tą drogą dyrektora Banku Gospodarstwa Spółdzielczego ob. Podedjko

do podtrzymania łańcucha.

Redakcja powyższą sumę otrzymała. Dalsze wpłaty prosimy kierować do administracji „Wiadomości Świdnickich, Zarząd Miejski ul. Żymierskiego 16, I pr. pokój nr 11 od godz. 9—13-tej.

Jesteśmy przekonani, że żadne ogniwo łańcucha nie zawiedzie.

Tygodniowy przegląd wydarzeń

W środę nad ranem dnia 6 października 1946 r. zbrodniarze hitlerowscy zostali powieszani. Goering uniknął hańbiącej śmierci popełniając samobójstwo w celi więziennej, używając do tego celu trucizny.

Data 16-go października stanowi zwrot w historii ludzkości, będzie ona bowiem ostrzeżeniem dla tych wszystkich nieodpowiedzialnych umysłów, które jeszcze nie wierzą w dobre moce i święte prawa, jakimi winna kierować się ludzkość.

Po uchwaleniu nowej konstytucji, Francja stanęła niewątpliwie na progu nowego okresu stabilizacji wewnętrznych stosunków politycznych. Aczkolwiek nowa konstytucja przyjęta została nieznaczniejszą większością głosów bo tylko 9.143.310 przeciw 8.084.087 to jednak wynik referendum oznacza, jak bardzo naród francuski pragnie wyjść z chaosu i skierować swoje siły na właściwą drogę.

Dotychczas wymienia się dwóch kandydatów na prezydenta Francji w osobach gen. De Gaulle i Bidault. Jaka będzie walka i który zwycięży trudno w tej chwili przewidzieć, w każdym razie widać coraz wyraźniej zarysowujące się kontury Czwartej Republiki Francuskiej.

W Indiach zanosi się na uspokojenie. Liga Muzułmańska po długich targach z Wielką Brytanią, przyjęła ofiarowanych 5 tek ministerialnych w rządzie Indii. W ten sposób powstanie pierwszy rząd indyjski, który składać się będzie z przedstawicieli Kongre-

su Hinduskiego, Ligi Muzułmańskiej i mniejszości.

Dzięki prawdopodobnej pomocy Gandhiego i speców brytyjskich od spraw dalekiego Wschodu — rządowi angielskiemu spadł niewątpliwie kamień z serca.

Rząd chiński zarządził w dolinie rzeki Jang-Tse-Kiang mobilizację wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni od 20 do 30-go roku życia.

A my gotowi byliśmy przypuszczać, że na frontach dalekiego wschodu jakby nicieś sfolgowano.

Rząd angielski dostarczy bezpłatnie dla armii i żandarmerii greckiej dodatkowego ekwipunku wartości 11 mil. funtów szterli. A co rząd grecki zaofiaruje rządowi angielskiemu?

Konferencja paryska została zakończona. Narody Zjednoczone podziękowały Francji, jako gospodarzowi za gościnność i rozjęchały się. — Na odchodne minister Bevin nie omieszkał poczęstować nas miłym przypomnieniem: — „Zależnie od wyników konferencji świat cały będzie się mógł cieszyć spokojem, albo żyć w trwodze wojennej“.

My w każdym wypadku wolimy to pierwsze.

Igotna.

obejmuje nie tylko zapobiegawcze czynności przy tłumieniu ognia ale również ochronę przedpożarową, a także skupia w sobie i łączy wszystkie siły, stojące w służbie dobra publicznego. Straże pożarne rekrutują się z jednostek ofiarnych i zdyscyplinowanych, i dlatego w całym świecie cieszą się wielkim uznaniem i poparciem tak ze strony władz, jak i szerszego ogółu, czego dowodem są liczne pomniki w krajach cywilizowanych ilustrujące bohaterstwo i poświęcenie oddziałów strażackich.

Służba pożarnicza posiada swoją wielowiekową tradycję, a ślady jej sięgają czasów najdawniejszych bo 2 tys. lat przed Chr. Ze starych kronik dowiadujemy się, że Rzym za Augusta posiadał obok kilku prywatnych straży, także cesarską straż pożarną w sile 7.000 ludzi. A sikawka strażacka nie jest wcale nowością bo wynaleziona została przez Ktesibiosa 150 lat przed Chr.

W kraju naszym służba pożarnicza nie zawsze stała na wysokości zadania, czego dowodem były liczne żarty i kpiny z ochotniczych straży ogniowych. Wynikało to z braku nie tyle może złej organizacji, ile z niedostatecznej ilości urzędników.

Błędy przeszłości powtórzyć się nie mogą, jak również nie mogą być tolerowane zaniedbania na tym odcinku bo to pociąga za sobą nie tylko straty materialne, ale i ofiary w ludziach. Pamiętać należy, że skuteczność pomocy w razie pożaru w dużej mierze zależy jest od urządzeń alarmowych. W różnych punktach miasta muszą być rozmieszczone elektryczne alarmy — telefony, którymi można bezpośrednio wzywać straż pożarną. Mieszkańcy poszczególnych dzielnic czy nawet bloków muszą być poinformowani, gdzie się znajdują takie punkty alarmowe, żeby uniknąć szukania ich w ostatniej chwili. W miastach niedotkniętych zniszczeniem, sprawa ta nie powinna przedstawiać większych trudności, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, gdzie takie punkty alarmowe istnieją ale niestety, wciąż jeszcze straszą mieszkańców swoim niemieckim napisem.

W ramach „Tygodnia Obrony Przeciwożarowej Państwa“ Powiatowy Zarząd Straży Pożarnych w Świdnicy urządza w czasie od 19-go do 28-go października 1946 r. Tydzień Strażacki.

W czasie Tygodnia Strażacka będą rozsprzedawane cegielki na rzecz Straży Pożarnych. Apelujemy do całego społeczeństwa aby nie szczędziła ofiar na cele Straży pamiętając, że zebrane fundusze obrócone zostaną na zapotrzebowanie w odpowiedni sprzęt, który w wypadku nieszczęścia ognia posłuży nam może tylko za obronę.

A. Kulikowski

NARODOWY BANK POLSKI

zawiadamia, że z dniem 14 października 1946 r. przeniósł się do własnej siedziby przy ul. Stalina 16

PALESTYNA

Przeważnie nie bardzo orientujemy się w zagadnieniach Palestyny. Wiemy, że kraj ten jest obecnie pod protektorem Anglii, a oto kilka ciekawych uwag jakże przedstawia on znaczenie dla Anglii i dla świata z punktu widzenia światowej polityki, podaje znany publicysta L. Przemski.

Posłuchajmy:

Rozważając możliwe skutki wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu, „Observer“ dochodzi do następujących konkluzji: „Jakiego rodzaju niebezpieczeństwo może zagrażać Kanałowi? Nie może on zostać wykradzony w ciągu jednej nocy, ale może zostać zbombardowany, względnie stać się niezdatny dla żeglugi wskutek zaminowania z powietrza. Każde państwo rozporządzające bazami powietrznymi we wschodniej części Morza Śródziemnego może tego łatwo dokonać. Natomiast 10 tysięcy żołnierzy brytyjskich, które dopuszcza traktat z r. 1936, nie stanowi ochrony przed podobnym atakiem. Sam Kanał może być zajęty jedynie przez wroga, który najpierw podbije północną Afrykę, względnie Środkowy Wschód (to, co Anglicy nazywają Środkowym Wschodem, przywykliśmy nazywać Bliskim Wschodem. — Przep. red.), lub też zdobędzie panowanie na morzu i w powietrzu we wschodniej części Morza Śródziemnego. Obrona samego Kanału Sueskiego jest zagadnieniem bardzo wątpliwym. Właściwym obronnym zapleczem Kanału jest cały Środkowy Wschód z Palestyną jako naturalnym ośrodkiem“.

Ciekawy pogląd „Observera“ wprowadza nas in medias res. Tłumaczy nam, w jaki sposób małe państwo Palestyna stała się ostatnio ośrodkiem zainteresowania brytyjskiej polityki kolonialnej, zainteresowania nie usprawiedliwionego nawet portem w Haifie ani faktem, że na brzegu palestyńskim ma swe ujście rurociąg naftowy idący z Iraku. Dzięki swemu wyjątkowemu położeniu w pobliżu Kanału Sueskiego, dzięki temu, że stanowi najkrótszą drogę lądową do Indji, ma, uboga, słabo zaludniona Palestyna ma wszelkie dane, by stać się utrudą państwa korony brytyjskiej. Co prawda, przysparza ona Wielkiej Brytanii tyleż kłopotów, co pierwsza. W ciągu ostatniego roku prasa przepełniona była wiadomościami o zbrojnych demonstracjach, aktach terrorystycznych, starciach, jakie miały miejsce w Palestynie. Aby zrozumieć tło tych wydarzeń, musimy się nieco cofnąć wstec.

2 listopada 1917 roku brytyjski minister spraw zagranicznych, Balfour, w liście do barona Rotschilda stwierdził, że rząd brytyjski odnosi się przychylnie do sprawy utworzenia w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej. Przekazanie Anglii mandatu nad Palestyną przez Ligę Narodów postawiło rząd brytyjski przed zadaniem zrealizowania obietnic poczynionych przez Balfoura. Z początku zdawało się, że zadanie to jest łatwe do wykonania. Dzięki licznym inwestycjom kapitalistów żydowskich i emigracji młodego elementu żydowskiego idealistycznie nastroszonego Palestyna zaczęła się rozwijać. Gdy w roku 1914 ludność Palestyny wynosiła około 700 tysięcy, w tym Żydów było zaledwie 10 proc., w roku 1936 było już blisko 1.300.000 mieszkańców, w tej liczbie około 400.000 Żydów, a więc 30 proc.

Dalszej emigracji Żydów do Palestyny stanął na przeszkodzie silnie rozwinięty nacjonalizm arabski. Arabowie zaczęli się burzyć przeciw nowym przybyszom, mimo że z napływu kapitału żydowskiego odnosili wielkie korzyści, mimo że kraj dzwignął się znacznie pod względem ekonomicznym. — Twierdzeniu Żydów, że wracają do swej starej ojczyzny, przeciwstawiali pretensje narodu, który z górą tysiąc lat przebywał na tej ziemi. Próby zgodnego łożenia współżycia między obu narodami nie dały pozytywnego wyniku. Przyczyniła się do tego w znacznym stopniu wroga wobec Żydów postawa duchowieństwa muzułmańskiego, które problem żydowski podniosło do skali ogólno-arabskiej, przekraczającej granice Palestyny, z drugiej strony do tego zamętu nie mało przyczynili się skrajni nacjonalści żydowscy.

Doszło do rozruchów. Kraj stał się wrzącym kotłem, grożącym każdej chwili wybuchem. Arabowie napadali na kolonie żydowskie, padali ofiarą ludzie niewinni. Aż wreszcie Chamberlain, by uspokoić Arabów, wydał w 1939 roku Białą Księgę, która faktycznie anulowała deklarację Balfoura i ograniczyła imigrację Żydów do minimum.

Po drugiej wojnie światowej sytuacja

uległa zmianie. W rezultacie barbarzyńskiej eksterminacyjnej polityki hitlerowców w stosunku do Żydów, znalazły się w Europie zażosne niedobitki narodu żydowskiego, bez ojczyzny, bez mienia, bez dachu nad głową. Większość nie życzyła sobie z różnych przyczyn pozostać w Europie, wyraża chęć udania się do Palestyny. Wędrując z miejsca na miejsce w poszukiwaniu furtki, którą by mogli dostać się do zamkniętej na wszystkie spusty ziemi obiecanej, sprawiali wiele kłopotu wojskowym władzom okupacyjnym, które z kolei domagały się od swych rządów rozwiązania tego trudnego zagadnienia. (Niezależnie od tego coraz częściej zaczęły się podnosić głosy, że konserwatywny rząd Chamberlaina swoją Białą Księgą, zamykając przed Żydami bramy Palestyny, przyczynił się, mimowoli co prawda, do wytepienia Żydów przez hitlerowców). Opinia brytyjska zaczęła się wahać, a gdy w końcu Labour Party objęła rząd w Anglii, stało się jasne, że Biała Księga nie da się dłużej utrzymać jako narzędzie polityki w Palestynie. Wszyscy pamiętali, jak ostro Partia Pracy występowała w r. 1939 przeciwko Białej Księdze, jak przedstawiciel jej, Herbert Morrison, uchodzący dziś za filar stronnictwa i rządu, zapewniał, że Partia Pracy nie będzie tym dokumentem, gdy uważała za związaną tym dokumentem, gdy dojdzie do władzy.

Gdy więc w sierpniu ubiegłego roku zebrał się Kongres Syjonistyczny. Żydzi domagali się od laburzystów dotrzymania przyrzeczenia danego wówczas, gdy stronnictwo ich znajdowało się jeszcze w opozycji. Ale inaczej przedstawiają się rzeczy oglądane z ław opozycji, a inaczej z foteli ministerialnych. Rząd Attlee'a zaczął zwlekać, powołując się na to, że zagadnienie jest zbyt skomplikowane, by je można było rozwiązać jednym machnięciem pióra. Wówczas Żydzi przeszli od próśb i gróźb do czynu. Rozpoczęli organizację nielegalnej imigracji na wielką skalę. Brytyjskie władze palestyńskie w odpowiedzi na to wzięły się do wyłapywania przybyszów i deportowania ich do Palestyny. Każdego dnia zdarzały się starcia. Skoro uwzględnimy, że zarówno Żydzi, jak i Arabowie są dobrze uzbrojeni, zrozumiemy ciągle alarmy o groźbie wojny domowej w Palestynie.

Wreszcie mianowana została mieszana komisja anglo-amerykańska w celu: 1. zbadania chłonności Palestyny, 2. zbadania sytuacji Żydów w krajach wyzwolonych Europy i zorientowania się, kto z nich pragnie pozostać w Europie, a kto wyemigrować do Palestyny, 3. przedstawienia rządowi brytyjskiemu i amerykańskiemu wniosków w sprawie tymczasowego potraktowania zagadnienia Żydów oraz trwałego rozwiązania problemu.

Komisji wyznaczono termin 120-dniowy. Termin ten został przekroczony tylko o 14 dni ku wielkiemu bodaj niezadowoleniu rządu brytyjskiego, który liczył się prawdopodobnie z tym, że prace komisji przeciągną się w nieskończoność, co umożliwi mu dalsze balansowanie między zobowiązaniami wobec Żydów i obawą przed narażeniem się na gniew Arabów. Komisja zaleciła w swoim sprawozdaniu następujące kroki:

1. Wydać 100 tysięcy certyfikatów imigracyjnych dla Żydów, rozmieszczonych w obozach przejściowych w charakterze displaced persons (bezdomych) i to koniecznie jeszcze w roku 1946. (Zważywszy, że na podstawie jednego certyfikatu emigrować mogą do Palestyny przynajmniej dwie osoby, oznacza to wyjazd blisko ćwierć miliona Żydów. Cyfra dwukrotnie wyższa od tej, jaką Żydzi osiągnęli w rekordowym roku 1935).

2. Palestyna pozostaje nadal pod mandatem Wielkiej Brytanii, dopóki nie dojdzie do porozumienia pomiędzy Żydami a Arabami. Po osiągnięciu porozumienia Palestyna ma przejść pod zarząd powierniczy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

3. Palestyna jest Ziemią Świętą. Wszystkie wyznania są tu równouprawnione, wobec czego nie wolno dopuścić do tego, by Żydzi zapanowali nad Arabami i na odwrót.

4. Dla Żydów Palestyna będzie siedzibą narodową, do której mają prawo emigrować ale tylko na drodze legalnej. Nielegalna imigracja ma być tępiona bezwzględnie.

Główną nutą propozycji komisji jest zasada równouprawnienia między Arabami a Żydami ze stworzeniem możliwości osiedlenia się w Palestynie tych nielicznych Żydów, którzy pozostali w Europie. Przekreślają

wprawdzie koncepcję państwa żydowskiego na rzecz węższej interpretacji siedziby narodowej przyrzeczonej przez deklarację Balfoura w r. 1917, ale też faktycznie anulują Białą Księgę Chamberlaina z 1939 roku. To też zalecenia Komisji zostały na ogół przyjęte z zadowoleniem przez Żydów, napotykały natomiast na gwałtowny opór ze strony Arabów.

Projekt opracowany przez Komisję zwalnia rząd brytyjski od obowiązku przekazania mandatu Organizacji Narodów Zjednoczonych i daje mu możliwość utrzymania w Palestynie większej armii, potrzebnej do ujęcia w karby Arabów i Żydów. Bardzo to wygodne atuty wobec niedalekiej perspektywy wycofania wojsk z Egiptu.

Alle stosunki imperialne Wielkiej Brytanii tak się skomplikowały po wojnie, że jedne trudności zaszewniają się o drugie. Pójść na rękę Żydom znaczy narazić się Arabom i to nie tylko palestyńskim, którzy już rozpoczęli kampanię przeciwko wskazaniom Komisji. Nie wprowadzić znowu w życie rad Komisji znaczy sprzeniewierzyć się własnemu, solennie na siebie wziętym zobowiązaniom i narazić się opinii świata, a zwłaszcza Stanom Zjednoczonym, które domagają się od Anglii roztoczenia opieki nad Żydami.

W obliczu tych trudności rząd brytyjski chwycił się metod, przejętych od konserwatyistów. Zwleka z wprowadzeniem w życie zaleceń Komisji. Ostatnio premier Attlee oświadczył, że rząd nie może przystąpić do realizacji wskazania Komisji, zanim nie zasięgnie opinii obu zainteresowanych stron, a więc Arabów i Żydów. W praktyce oznacza to odwołanie decyzji na spory okres czasu, a tymczasem brytyjski sztab imperialny rozbudowuje w gwałtownym tempie obiekty wojskowe, zamieniające Palestynę w nieprzystępną bazę, w przedmurze Kanału Sueskiego czy raczej jego zaplecza.

Robimy fortepiany

Szczególne badania fabryk fortepianów i mechanizmów fortepianowych na Ziemiach Odzyskanych otworzyły oczy na niewyżytkane dotąd bogactwa. Na Dolnym Śląsku w rejonie Wrocławia i Lignicy skoncentrowała się znaczna część niemieckiego wielkiego przemysłu muzycznego, który zatrudniał ok. 40.000 ludzi i stanowił jedno z najważniejszych źródeł niemieckiego eksportu. W Brzegu pod Wrocławiem, Lignicy, Lubinie pod Lignicą, Lwówku, Kłodzku znajdowało się przed wojną 8 wielkich fabryk i warsztatów reparacyjnych, skąd na cały świat szły klawiatury do fortepianów i fisharmonii oraz przeróżne instrumenty muzyczne. Największa z tych fabryk, G. Gadebusch w Lublinie po dziś dzień zachowała rachunki i zamówienia od wszechświatowych fabryk (Bechstein, Steinway, Seiler itd.) — w Szanghaju, Buenos-Aires, Brazylii, Italii, Hiszpanii i Szwecji. Polski przemysł muzyczny przed 1939 r. był nikły, niesamowystarczalny, o charakterze raczej montażowym. Sporządzano u nas pudła drewniane i blaty metalowe, a klawiatury i inne części precyzyjne sprowadzano jako półfabrykaty od Niemców. To, co sprowadzano, stanowiło 60 proc. wartości instrumentu.

W masowej produkcji tkwiła tajemnica niezwyklej ilości niskich, tanich pianin w mieszkaniach rzemieślniczych, a nawet robotniczych na Zachodzie.

Nasi inspektorzy znaleźli właściwie resztki dawnego potężnego przemysłu, ale i tych resztek wystarczy by wskrzesić na wielką skalę polski przemysł muzyczny. Wiele zmarowała wojna i pedały są jednak przedmiotami najmniej ponętnymi, jeśli więc nawet pozabierali całe instrumenty to fragmenty pozostawili. Składnic Urzędów Likwidacyjnych pełniąca od takich „wraków”, niezapieczonych należą. Trochę późno odkryto te bogactwa, które już dawno powinny służyć, po naprawie, szkołom i świetlicom. Wysiłki organizacji muzycznych w celu uratowania tych bogactw spełzły na niczym z braku środków finansowych.

Obecnie położony na tym rękę powstał przy Min. Kultury i Sztuki Zjednoczone Zakłady Przemysłu Muzycznego, które rozpoczęły działalność w porozumieniu z Centralą Przemysłu Drzewnego i Dpt. Planowania Min. Przemysłu. ZZPM będą importować ze Związku Radzieckiego świerkowe drzewo reżansowe do budowy pudeł fortepianowych. Budżet ich wstawiony jest do 3-letniego planu inwestycyjnego w sumie 100.000 milion. złotych.

Place robotnicze

W poprzednim numerze naszego pisma umieściliśmy artykuł dr. Floriana Barcińskiego pt. „Cenna książka“, a teraz z tej samej książki. (Podstawowe zasady ekonomiki) prof. dr. F. Barcińskiego — trochę teorii o placach robotniczych.

Ciekawe jest, czy w dobie kiedy rządy kraju spoczywają w rękach partii mniej lub więcej nastawionych socjalistycznie, teori Karola Marksa winna obowiązywać. To jest czy fabryki powinny płacić tylko podatki rządowi, a dochód swój oddawać robotnikom, czy też nie. Trzeba przyznać, że jeśli to jeszcze nie nastąpiło, to walka świata pracy z wyzyskiem kapitalistycznym nie jest zakończona.

Place robotnicze stanowią jedno z najważniejszych zagadnień gospodarczych, a zrozumienie praw rządzących ich wysokością, jest tym ważniejsze, że w większości społeczeństw najliczniejszą grupę ludności stanowią właśnie ci, którzy żyją z pracy najemnej. Mylący się jednak ten, kto by sądził, że place robotnicze mają dużą wartość jedynie dla warstwy robotniczej. Są one równie ważne i dla pozostałych warstw społecznych, gdyż dochody warstw pracujących decydują w wysokim stopniu: 1. o wielkości zbytu przeważającej części produktów rolnych, wpływając przez to na dochody rolników, 2. decydują o wielkości zbytu dużej części artykułów przemysłowych, wpływając przez to na rozmiary produkcji przemysłowej. Jednocześnie place robotnicze stanowią niezmiernie ważny składnik wszelkich kosztów produkcji, wpływając w ten sposób również i na wysokość zysków przedsiębiorstw.

Im wyższe są zarobki robotnicze, tym wyższy jest poziom życiowy ludności robotniczej, tym więcej może ona spożywać produktów rolnych i tym wyższe może za nie płacić ceny. W interesie więc rolnictwa leży, aby place robotnicze były wysokie, w interesie zaś pracodawców — aby ceny produktów rolnych były niskie, bo wówczas mieliby oni możliwość obniżyć zarobki swoich robotników. Zarobki te nie mogą spaść poniżej minimum egzystencji robotnika, co znów zależy od tego czy produkty rolne są tanie, czy drogie. Im droższe są one, tym wyższe są koszty utrzymania i tym wyższe muszą być place robotnicze i odwrotnie. Widzimy więc, że zagadnienie plac robotniczych wiąże się z całokształtem stosunków gospodarczych i społecznych każdego narodu, a zrozumienie praw nimi rządzących pozwala jednocześnie na zrozumienie tarć pomiędzy robotnikami i pracodawcami, oraz pomiędzy przemysłem i rolnictwem.

Mówiąc o placach robotniczych mamy na myśli wszelką pracę najemną, niezależnie od tego, czy jest ona wykonywana przez robotnika przemysłowego czy rolnego, przez inżyniera czy urzędnika, przez dyrektora czy chłopca do posyłek. Nie wliczamy tu natomiast samodzielnych producentów i kupców, pracujących na własny rachunek, choćby ich sytuacja gospodarza była nawet gorsza od sytuacji najmniej zarabiającego robotnika na jennego.

Największego na całym świecie rozgłosu nabrała teoria plac Karola Marksa. Według Marksa, niskie place robotnicze są wynikiem wyzysku pracy przez kapitał. Mówi on, że praca robotnicza ma to do siebie, że wytwarza o wiele większą wartość od wartości środków spożywczych, potrzebnych do utrzymania siły robotniczej, sami jednak robotnicy nie otrzymują pełnej wartości swej pracy. Jeżeli więc robotnik wytwarza w ciągu 5 godzin wartość potrzebną mu do życia środków, a w rzeczywistości zmuszany jest do pracy w ciągu 8 godzin, to pracodawca nie oddaje mu w postaci pełnej wartości 8 godzin pracy, lecz tylko wartość 5 godzin, podczas gdy resztę, tj. wartość pozostałych 3 godzin pracy, zabiera dla siebie.

Tę dodatkową wartość pracy robotniczej kapitalista może zabierać dla siebie tylko dzięki temu, że posiada kapitał czyli środki wytwarzania, jak np. fabryki, maszyny i surowce, bez których robotnik pracy podjąć nie może i wobec tego musi się zgodzić na stawiane mu przez kapitalistę warunki. Otóż celem socjalistycznej walki klas jest wywłaszczenie owych środków wytwarzania na rzecz robotników, aby w ten sposób uniezależnić się od kapitalistów, zabierać cały wytwór pracy dla siebie i nie dzielić się nim z kapitalistami.

Śląsk Dolny w oświetleniu spisu ludności z dnia 14. II. 1946 r.

Na obszarze Śląska Dolnego wyróżnić można pod względem gęstości zaludnienia kilka odmiennych obszarów. Sudety (w granicach Polski) i Podgórze Sudeckie wykazują dużą gęstość zaludnienia. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ocalałe od zniszczenia wojennego obie te krainy, stały się wielkim rezerwuarem stale dopełnianym repatriantami z Bugu i osadnikami z przeludnionych południowych województw Polski centralnej. Są to powiaty: bystrzycki, kłodzki, kamienio-górski, jeleniogórski, lubański. Powiat wałbrzyski i północno-zachodnia część kłodzkiego, w których obok wydobywania węgla poważną rolę odgrywa przemysł metalowy, fabrykacja porcelany i włókiennictwo — wykazuje, jak już uprzednio wspomniano, bardzo wysokie zagęszczenie ludności — 300 osób na km². Zaludnienie innych powiatów obszaru sudeckiego, poza pow. zgorzeleckim i lwóweckim, przekracza cyfrę 130 osób na km². Co najmniej natomiast dziwnym jest fakt, że przygraniczny powiat zgorzelecki, jakkolwiek prawie nie zniszczony a znacznie uprzemysłowiony wykazuje zaledwie 34 mieszkańców na km². Wschodnie powiaty Pogórza Sudeckiego a więc ząbkowski, dzierzoniowski, świdnicki, jaworski, nie zniszczone wojną, w związku z przyrodzoną zamożnością posiadają również gęste zaludnienie — średnio 113 osób na km². Równina środkowo-śląska największą liczbę ludności skupia w powiatach wrocławskim i na południe od niego położonych pow. oławskim i brzeskim (69 osób na km²). Wrocław, powstały w miejscu, gdzie liczne ostro-wy uflatwały przeprawę przez Odrę, już w czasach prehistorycznych był osiedlem o doniosłym znaczeniu. Zaludnienie Wrocławia przekroczyło w pierwszej połowie XIX wieku 100.000, a w r. 1910 wyniosło 500.000 mieszkańców. Dzisiaj Wrocław jest miastem ogromnie przez wojnę zniszczonym; mimo to będąc ośrodkiem życia kulturalnego i części-

wo przemysłowego, przy ogólnej liczbie 168.466 mieszkańców, mieści na km² 963 osoby.

Na wschód od Wrocławia równocześnie z coraz to mniejszą żyznością gleb, zmniejsza się gęstość zaludnienia, która w pow. namysłowskim osiąga zaledwie 41 mieszkańców na km², w oleśnickim 44 osoby na km². Bardzo małą gęstość zaludnienia, bo tylko 37 mieszkańców na km², wykazuje leżący na zachodnim krańcu żyznych lessowych terenów powiat legnicki

Podobne zaludnienie — średnio 32 mieszkańców na km² — mają leżące na północ od Wrocławia i na pograniczu z woj. poznańskim powiaty trzebiicki, wołoski, sycowski, milicki, górowski. Ku zachodowi i półn.-zach. gęstość zaludnienia na Śląsku Dolnym stopniowo maleje. Obszar ten stanowi równinę podmokłą, przeciętą z południa na północ rzekami płynącymi z Sudetów ku Odrze, o glebach lichych, piaszczystych, w większości pokrytą lasami. Długi czas niedostępna dla osadnictwa, które gromadziło się tylko wzdłuż dolin rzek, zniszczona przez wojnę kraina ta, obejmująca powiaty lubiński, bolesławicki, szprotawski, żagański i żarski ma słabe zaludnienie, wyrażające się cyfrą 22 mieszkańców na km². Podobne stosunki co do gęstości zaludnienia spotykamy na terenie północnej części Śląska Dolnego w pow. głogowskim (23 osoby na km²). Ten stan zaludnienia jest wynikiem silnego zniszczenia wojennego na całym obszarze a szczególnie całkowitego zniszczenia ośrodka powiatu — miasta Głogowa.

Śląsk, jak żadna inna kraina Polski, posiada znaczną ilość większych miast. Obszary miast wyłączone z powiatów osiągają co do gęstości zaludnienia maksimum w zaludnieniu Wałbrzycha, minimum w zaludnieniu Legnicy. Oto ich wykaz z podaniem zaludnienia i cyfry gęstości na km².

nazwa miasta	ogół ludności	na 1 km ²
Wałbrzych	72.789	3.309
Chorzów	103.417	3.232
Bytom	93.277	3.109
Katowice	128.278	3.054
Bielsko	25.725	2.573
Zabrze	104.206	2.368
Sosnowiec	77.834	2.359
Gliwice	95.835	1.711
Jelenia Góra	39.991	1.428
Świdnica	21.447	1.192
Wrocław	168.446	963
Legnica	24.437	905

Reasumując stwierdzamy: Śląsk posiada najgęstsze zaludnienie w Polsce. Średnia gęstość zaludnienia na Śląsku przewyższa dwukrotnie średnią całej Polski, pięciokrotnie Pomorza Zachodniego, ośmiokrotnie woj. olsztyńskiego. Najbardziej zagęszczone ludnościowo na Śląsku są zagłębia węglowe i przemysłowe, obszary bardzo urodzajnych lessowych gleb i obszary nie dotknięte zniszcze-

niami wojennymi. Średnią gęstość zaludnienia wykazują powiaty rolniczo-przemysłowe o glebach mniej urodzajnych i powiaty o bardzo urodzajnych glebach, ale zniszczone pochodem wojny; najmniej zaludnione są powiaty terenów podmokłych, lesistych, o glebach mało urodzajnych, nieuprzemysłowane, bardzo działaniami wojennymi zniszczone.
Mgr. Maria Suboczowa.

PARNEL W ŚWIDNICY

W czwartek, 17 października br. odbył się występ Baletu Parnella. Sala Domu Kultury czy też Domu Społecznego, jak kto woli przepełniona. Wstrętna buda, okna częściowo potłuczone, tumany kurzu wznoszą się ze źle zamiecionej i wysypanej kredą sceny. Fortepian połączony z chrapiącymi wzmacniaczem, złe światło, złe tło, zła muzyka no i doskonali tancerze. Reżyseria Parnellowi właściwa, prosta, artystycznie skromna i drobniogowo wykończona, kostiumy wedle znanych artystycznych wzorów (Skoczylas, Stryjeńska i inni).

No i bajeczna technika, technika pewna, bez uchybień, ludzi doświadczonych i wyszkolonych. Przeważnie zarówno epizody jak i poszczególne fragmenty znane.

We wczesnej młodości napatrzyłem się w ogóle na balet i baletnice do znużenia, wreszcie zasypiałem na „Zaczarowanym Je-

ziorze”, a z Pana Twardowskiego wychodziłem przed końcem, by czekać w małej kawiarence na ówczesnej ulicy Niecałej na pewną miłą i nadobną panienkę, uczennicę szkoły baletowej, którą cnotliwie odprowadzałem do mamy na Stare Miasto, gdzie mieszkała z rodzicami. Parnella widziałem po raz pierwszy w teatrzyku „Qui pro Que”. Wracałem wówczas z frontu na jeden dzień i długo potem w okopach opowiadałem kolegom o nadwyzwyczajności tego przedstawienia, było ono naturalnie inne niż dawne klasyczne balety. A przede wszystkim działała wówczas na widzów jaskrawa nowa muzyka. Muzyka warszawskich teatrzyków, była aż do nieprzyzwoitości obdarzona temperamentem, taniec wiąże się z muzyką i tutaj zafakszować się nic nie da. Balet Parnella i Zizi Halamy jest doskonały, ci ludzie są nieśmiertelni, wiecznie młodzi, fach ten polegający na ciągłej gimnastyce, odmładza. Pamiętam tancerza Brodelkiewicza, mającego duże wnuczki, tańczył jak... motylek. — Parnell jest czymś więcej niż znakomitym baletnikiem, jest on reżyserem, nauczycielem, a często i kompozytorem tańca, widać to zresztą zawsze po zespołach znajdujących się pod jego kierunkiem. Szkoda jednak, że nie możemy jego wraz z zespołem oglądać na normalnej scenie, w towarzystwie orkiestry, kolorowych świateł i ładnych dekoracji.

Urząd Stanu Cywilnego

Jak nas informuje miejscowy Urząd Stanu Cywilnego, liczba małżeństw i urodzeń w Świdnicy wzrasta z każdym miesiącem. Należy przypuszczać, iż na Ziemiach Odzyskanych zjawisko to jest powszechne bo osiedlają się tu przeważnie ludzie młodzi, którzy z uwagi na lepsze warunki mieszkaniowe mają większe widoki na urządzenie się i założenie gniazda rodzinnego.

W przeciwieństwie do młodego elementu polskiego wśród Niemców przeważają ludzie

starzy, popularnie mówiąc stojący nad grobem, i dlatego liczba zgonów wśród ludności niemieckiej jest znaczna.

Wiele pociesającym zjawiskiem jest fakt, że wymieralność wśród dzieci do 1-go roku życia, jest stosunkowo mała i niewiele przekracza 6,5 proc. ogółu urodzeń. Ciekawe sjostrzeżenia można poczynić, czytając niżejszą tabelę obejmującą okres ostatnich dziewięciu miesięcy:

Miesiąc	W ciągu miesiąca zarejestrowano						
	Ogółem małżeństw	urodzeń Polaków	zgonów Polaków do 1 r.	zgonów Polaków po 1 r.	urodzeń Niemców	zgonów N. do 1 r.	zgonów N. po 1 r.
Styczeń 1946	13	20	—	12	18	3	38
Luty „	11	14	—	22	10	3	17
Marzec „	17	9	1	2	15	4	42
Kwiecień „	12	16	—	14	15	4	37
Maj „	19	31	1	4	16	3	33
Czerwiec „	5	25	—	3	14	7	29
Lipiec „	23	30	—	3	17	10	42
Sierpień „	34	60	6	3	16	5	31
Wrzesień „	26	39	8	14	5	3	20
w sumie	160	244	16	77	126	42	289

Od 1-go stycznia 1946 r. do 31 sierpnia 1946 r. zanotowano 77 urodzeń nieslubnych. W tym samym czasie zapisano 382 zgony, a to: 9 wypadków tyfusu brzuszego, 1 dyfteryj, 1 krwawa dezenteria, 17 wypadków gruźlicy płucnej, 9 samobójstw, 27 nieszczęśliwych wypadków, 10 postrzałów, 1 kara śmierci, 1 zabójstwo — razem 76.

Powyższe dane dotyczące zawieranych małżeństw i urodzeń nie są ściśle. W wielu wypadkach ludność nie zgłasza do rejestracji w księgach stanu cywilnego ślubów zawieranych według obrzędów religijnych a jeśli zgłasza to najczęściej dopiero wtedy, gdy matka oczekuje potomstwa. Takich wypadków jest

około 15 proc., jak również około 25 proc. urodzeń nie jest zgłaszanych w ustawowo przewidzianym terminie. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa w powiecie, gdzie około 50 proc. faktów nie jest zgłaszanych do rejestracji w księgach. Rzeczywisty więc stan przedstawia się niewątpliwie bardziej zadawalająco.

Dla uniknięcia w przyszłości wszelkich nieścisłości w tej dziedzinie — władze zastępują w najbliższym czasie ostre sankcje karno-administracyjne na winnych zaniedbania, co niewątpliwie opieszalym wyjdzie na korzyść a statystykom na pożytek.

A. Kul.

Nowe formy sceniczne dla teatru ochotniczego (amatorskiego)

Dnia 30 września rb. odbył się we Wrocławiu w sali teatru miejskiego pokaz form scenicznych, opracowanych na dwumiesięcznym kursie organizatorów i reżyserów teatrów ochotniczych. Ze Świdnicy na ten pokaz wyjechała wycieczka, składająca się z nauczycieli i kierowników świetlic fabrycznych z miasta i powiatu, wszyscy uczestnicy mieli prócz bezpłatnego przejazdu zapewniony nocleg i obiad w stołówce województwa. Żalować należy, że nasi artyści teatralni na pokaz ten z powodu przygotowywania premiery „Zamachu” pojechać nie mogli. Pokazano cztery inscenizacje „Śmierć, Złoty, Słowackiego fragmenty rewolucyjne, Stara Baśń”. Wszystkie te obrazki reżyserowane śmiało i ciekawie, miały za zadanie przekonać widzów, jak można wiele osiągnąć, niesłuchanie ubogiemi środkami technicznymi. Wszystko to było niezmiernie trudne, zważywszy na to, że nie posiłowali się ani suflerem, ani orkiestrą, ani kapelmistrzem. Chóralne śpiewy wypadły wspaniale, grupowe deklamacje i tańce stały na bardzo wysokim poziomie.

Centralny Instytut Kultury we Wrocławiu bez wątplenia zasłużył się dobrej kulturze polskiej, organizując ten kurs reżyserów i udostępniając pokaz szerokim rzeszom działaczy z niwy teatrów ochotniczych. Nowi reżyserzy rozjadą się po całej Polsce. Teatr ochotniczy w niedługim czasie znacznie tworzyć nowe formy, a polska sztuka teatralna wzbogaci się i zaciekawi szerokie rzesze widzów

Wycieczka pod kierownictwem Madame Kultury (ob. Strzembosowa) udała się bardzo, to też uczestnicy gorąco dziękowali za nią naszej niezłomnej przedstawicielce świata kultury. Jakże były zadania C.I.K. wyjaśni wstęp zamieszczony w programach który przytaczamy:

Centralny Instytut Kultury, któremu Ministerstwo Kultury i Sztuki przekazało sprawę krzewienia i upowszechnienia kultury wśród najszerszych mas, a szczególnie opiekę nad przejawami rozwoju sztuki na odcinku niezawodowym — stawia sobie za jedno z najważniejszych zadań sprawę właściwego rozwiązania zagadnienia teatru ochotniczego (amatorskiego). Ten najbardziej popularny odcinek zainteresowań kulturalnych i wyżycia artystycznego jest jak dotąd niezwykle zaniedbany pod względem poziomu. I to mi-

mo że jest formą pracy kulturalnej najbardziej atrakcyjną przez skupienie w sobie elementów prawie wszystkich. Daje wielkie możliwości oddziaływania wychowawczego i kulturalnego na odtwórców i szerokie masy. Za wyjątkiem nielicznych niestety acz rzetelnych prób i wysiłków w różnych częściach kraju — teatr amatorski idzie w olbrzymiej większości wypadków wyraźnie w niewłaściwym kierunku jakiejś parodii teatru zawodowego. Tam nawet, gdzie ma najlepsze chęci, nie umie sobie poradzić z repertuarem i inscenizacją. Tkwi beznadziejnie w marazmie odgrywania „sztuczek” wedle typu dziewczętnego stulecia. Próby ujęcia olbrzymiego ruchu teatrów niezawodowych w jakieś ramy, co ma zupełnie szczególne znaczenie dla jego rozwoju, pozostają narazie bez rezultatów. A zagadnienie wymaga rozwiązania. Centralny Instytut Kultury w ramach parokrotnie już przeprowadzanych doświadczalnych kursów organizatorów i reżyserów teatru ochotniczego — próbuje odnaleźć drogę wyjścia z tej sytuacji. Pokaz form opracowanych na paromiesięcznych takich kursach we Wrocławiu jest b. skromnym przyczynkiem do wyprostowania dróg tego ciekawego i niezwykle ważnego zjawiska, jakim jest wciąż potężniejący ruch teatrów ochotniczych w Polsce.

Program Tygodnia Strażackiego w Świdnicy

w niedzielę, dnia 20 bm. godz. 8—10 Zjazd Oddziałów O.S.P. z powiatu,
10—10,30 formowanie Oddziałów i wymarsz na Rynek,
10,30 raport na Rynku i odmarsz do kościoła,
11—12,30 Msza św. w kościele parafialnym,
12,30 defilada na Rynku,
13,00 pokazy strażackie w ich dziejowym rozwoju,
13,30 zakończenie i rozwiązanie Zjazdu.

W następną niedzielę tj. dnia 27. X. 1946 roku odbędą się Rejonowe Zjazdy Straży Pożarnych w Świebodzicach, Strzegomiu, Zarowie, Gródku Świdnickim, Wielkiej Wsi i Zebrzydowie.

DYŻURY APTEK

w bieżącym tygodniu t. j. od dn. 20 X. bm. do dn. 26 X. włącznie, dyżuruje:

Dolno - Śląska

Skarb Rodziny Goupi

Nasze kino Gdynia otrzymało znowu i wyświetla doskonały film francuski. Doskonale — na czym zasadza się doskonałość tego filmu. Francuzi więcej wierzą w grę artystów, reżyserię i zręczność fotograficzną operatora, a także w treść scenariusza niż w techniczną wystawę i wszelkiego rodzaju efekty. Film robiony prawie bez reflektorów i prawie bez tak zwanych wnętrza wyszukanych, podobny jak chodzi o grę do sławnego niegdyś obrazu p. t. „Ludzie we mgle”. W filmie tym nie ma nic parweniuszostwa bogatych ludów, jest tylko stara teatralna kultura, która czyni, że każdy uśmiech, gest i ruch artystów coś znaczy i coś nam opowiada. Francuzi ten naród pełen niezbadanego geniuszu, posiadają jedną zasadniczą cechę, która na zmianę przemienia się bądź to na zaletę bądź na wadę. Tą cechą jest skąpstwo, ludu francuskiego. Jak sądzi skąpstwo to wynikało z powodu tego, że większość rolników francuskich to producenci wina. Wino wymaga przechowywania z latami płaci ono swoim wytwórcom lichwiarskie procenty. Zasadniczo najmod-

sze wino jest dwuletnie, a prawdziwie dobre liczyć musi lat kilkanaście. Mało tego w latach nieurodzaju cały zbiór wina zawodzi.

Film o którym mowa, pokazuje nam w sposób jaknajbardziej rzeczywisty wieś francuską, pełną starych ludzi, starych przesądów i stawnego francuskiego ludowego skąpstwa. Pokazuje nam tradycję władzy rodzicielskiej (do dzisiaj we Francji tej postępowej liberalnej Francji związek małżeński dwojga ludzi do lat 24 wymaga zgody rodziców), tradycje rodowe i cały ten koloryt specyficznie francuski. A wszystko wykonane w półtonach i półcieniach, bez długich dialogów niemal tak jak jest w rzeczywistości, tej mrukliwej i swarliwej rzeczywistości chłopskiej. Jak reżyser, artyści i autor scenariusza, potrafili wydobyć z tej rzeczywistości piękno ogólnoludzkie, trudno opowiedzieć, trzeba zobaczyć. Wybaczcie także drobną dygresję, chciałbym kiedyś jeszcze obejrzeć Francję i mam trochę żalu do filmu że tak mało nam pokazuje widoków tego czarownego kraju.

R.

Ze sportu

AKS. Strzegom - KS. Pastuchów (Cukrownia)
3:0 (2:0)

Dnia 6 bm. na własnym boisku AKS. Strzegom pokonał KS. Pastuchów. Gra była chwilami chaotyczna a zwycięstwo zawdzięcza AKS. więcej szczęściu jak wypracowaniu atak gości był dobry, niestety przed bramką likwidowany skutecznie przez obrońców AKS. Otenbraita i Danielewicza. Najlepszy na boisku środkowy pomocnik Sobek (AKS. Gospodarze zagraли w niekompletnym składzie z 3-ma rezerwowymi. Bramki dla AKS. zdobyli: Kimel, Jaskulski i Franek po jednej.

Karol Lutnik, wybrany do Donośląskiego OZPN.

Na odbytym onegdaj we Wrocławiu Wal-

nym Zgromadzeniu Donośląskiego OZPN przyjęto rezygnację WGID z ob. Krasowskim i Ostrowskim na czele. W skład nowego Wydziału wybrano jako przedstawiciela znanego działacza ob. Karola Lutnika ze Świdnicy. Równocześnie na miejscu przeprowadzono losowanie rozgrywek o mistrzostwo kl. „A” podzielono na dwie grupy wrocławską i wałbrzyską. K.S. „Polonia” Świdnica, mistrza I. grupy wcielono do grupy wałbrzyskiej...

Najbliższe zawody świdnicka „Polonia” rozegra 27. X i 3. XI w Jeleniej Górze. Przeciwnikami naszych pupilków będą „Ruch” i OMTUR Jelenia Góra. Szczegółową tabelę rozgrywek umiemy w następnym numerze naszego pisma. (si)

Zarządzenie

Sanitarno porządkowe dotyczące chorób zakaźnych przez masowe tepienie szcurów na terenie okręgu administracyjnego Donego Śląska. Wobec masowego pojawienia się szcurów, notorycznych roznościcieli chorób zakaźnych, zarządzam na podstawie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 26. X. 1936 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 476/35 d. 7 i Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 115/193 pisma okólnego Nr 4638 poz. 252 Min. Opieki Społecznej z dnia 25. VIII. 1938 r. Nr Zn. 3 e 28/8 w sprawie odszczurania) ogólne tepienie czynny na terenie wszystkich miast i gmin Okręgu szcurów przez jednoczesne i jednolite wyłożenie tru Administracyjnego Donego Śląska:

1. Akcje odszczurania na terenie miasta przeprowadza Zarząd Miejski z kierownikami akcji deratyzacyjnej.

2. Odszczuraniu przymusowemu podlegają bezwzględnie wszystkie budynki prywatne i publiczne, jako też sanatoria, zakłady lecznicze, magazyny, restauracje, przedsiębiorstwa z artykułami żywnościowymi, piekarnie, młyny, rzeźnie, hotele, sklepy fryzjerskie i t.p.

Termin odszczurania dla miasta Świdnicy wyznacza się sobotę, dnia 26 października 1946 r. W tym dniu należy wyłożyć truciźną w piwnicach, korytarzach, klatkach schodowych, śmietnikach i ustępach, jeśli te znajdują się w podwórzu. Przed tym należy wymienione miejsca oczyścić z resztek odpadków żywnościowych.

4. Truciźną należy pozostawić na miejscu przez 3 dni a następnie tj. 29. X. pozostałości zebrać i zakopać.

5. Jako punkty sprzedaży trutek wyznacza się Centralną Drogerię, Rynek 23 A, oraz Drogerię Grzywny, ul. Długa 34/36, gdzie należy zakupić normy wyznaczone najpóźniej do dnia 24. X br.

6. Jako normę ustala się dla budynków mieszkalnych 50 trutek, ponadto właściciele sklepów muszą dodatkowo zakupić 50—100 trutek, zależnie od rodzaju sklepu (100 sztuk: restauracje, hotele, piekarnie, pasztecziarnie, rzeźnie, cukiernie, bary i t.p. przedsiębiorstwa żywnościowe.

Dla przedsiębiorstw większych i fabryk obowiązuje wyższa norma wyznaczona dla tychże na listach znajdujących się w podanych punktach sprzedaży.

7. Do nabycia trutek są zobowiązani mieszkańcy domów, wyznaczeni przez administratorów, koszty zakupu ponoszą proporcjonalnie wszyscy mieszkańcy.

8. Da urzędów, fabryk oraz domów będących pod zarządem tychże, naczelnicy urzędów względnie dyrektorzy fabryk wyznaczają personel, który winien przeprowadzić akcje odszczurania.

9. Na okres wyłożenia trutek należy rozłożyć opiekę nad dziećmi a zwierzęta domowe trzymać w zamknięciu.

Winni niezastosowania się do niniejszego zarządzenia ulegną karze aresztu do trzech miesięcy i grzywny do 30.000 zł lub jednej z tych kar, jeżeli za czyn ten nie grozi kara surowsza.

Wzywa się wszystkich Obywateli wyznaczonych do akcji odszczurania by zrozumieli doniosłość tej akcji i powierzone im zadanie wypełnili jak najsumienniejsze. Niech bodźcem dla nich nie będzie widmo grożącej kary — lecz dobrze spełniony obowiązek dla wspólnego dobra.

Prezydent Miasta Świdnicy
(—) Olczyk Feliks

Wykonawca

BUCHALTERKA BILANSISTKA

podjęcie się rachunkowości. Sporządza bilanse i wykonywane wszelkie prace wchodzące w zakres rachunkowości.

Stanisława Lichomska

Świdnica, gen. Sikorskiego 3 (dawn. Kościuszki).
tel. 27-31, godz. 17—20.

**PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU
MŁYNSKO — PIEKARNIANEGO**

Skupuje Zboże

ul. Zymierskiego 1 (kwaciarnia)

Państwowa Hodowla Drobiu

zatrudni: cieślę i furmana z rodzinami, kucharkę, chłopca i dziewczęta do obsługi inwentarza. Warunki dobre do omówienia. Zgłoszenia: Powiatowe Biuro Rolne, Świdnica, ul. Oświęcimska Nr 3.

ILE DALEŚ NA

ODBUDOWE

WARSZAWY

JEDYNA W ŚWIDNICY
WARSZAWSKA KUCHNIA
ZAPRASZA
NA SMACZNE
POSIŁKI

Warszawianka
DLUGA nr 2

CODZIENNE
KONCERT

Listy do Redakcji

Obywatelu Redaktorze!

Upewniam się, że zamieszczenie w „Wiadomościach Świdnickich” co następuje: od dnia 19. IX. 1946 r. został skasowany przystanek wozów komunikacji P.K.S. w rynku i przeniesiony przez Dyрекcję P.K.S. na plac przy stacji kolejowej Dworzec Główny. Z wielu względów jest to bardzo praktyczne i wygodne dla pasażerów bo pozbawia ich szukania auta po rynku (bo nigdy niewiadomo przed jakim lokalem szofer się zatrzyma) i w razie niepogody pozwala schronić się w pożekalni dworcowej.

Tymczasem kierowcy w dalszym ciągu zatrzymują się gdzie im wygodniej tj. przed kawiarnią, sklepem korzennym czy też zakładem fryzjerskim i często tłumaczą się, że nieznane im jest polecenie Dyrekcji P.K.S. Coś jest tu nie w porządku i Dyrekcja P.K.S. musi bliżej zainteresować się tą sprawą. — Również wskutek zwiększającej się stale frekwencji pasażerów — ilość wozów kursujących na linii Wałbrzych-Wrocław jest stanowczo za małą.

Drugą kwestią nie mniej palącą są harce motocyklowe tak osób cywilnych, jak i niektórych milicjantów na wąskich ulicach naszego miasta, które mają ruch jednokierunkowy a którego to zarządzenia nie przestrzegają. Dla dobra i bezpieczeństwa Obywateli Władze powinny ostro tępić każdy objaw takiej anarchii.

Racz przyjąć Obywatelu Redaktorze wyrazy uznania za swoją ciężką i niewdzięczną pracę na tej niwie i życze, ażeby tygodnik nasz wychodził codziennie.

Z poważaniem

A. Kędzia

Świdnica, dn. 11. X 1946 r.

Szanowna Redakcjo!

Mieszkam w Świdnicy od 20 sierpnia br. i jak dotąd nie mogę się dowiedzieć, czy istnieje tu klub szachistów, względnie sekcja

szachowa przy klubie sportowym. Mam wrażenie, że Szan. Redakcja wie co się w mieście dzieje, więc proszę o poinformowanie mnie w tej sprawie.

O ile nie ma u nas żadnej placówki szachowej, to prosilibym o zamieszczenie odpowiedniego wezwania do miłośników gry szachowej aby coś zorganizowali. Nadchodzą długie wieczory, dobrze byłoby je spędzić przy tak kulturalnej rozrywce.

Z poważaniem

Henryk Sz.

Świdnica, 15. X 46 r.

Dotychczas miasto nasze nie posiada klubu szachistów aczkolwiek miłośników gry szachowej jest w Świdnicy z pewnością b. wiele. Radzimy zwrócić się w tej sprawie do Klubu Sportowego „Polonia”, Rynek nr 4, z pomocą którego uda się Panu skupić wszystkich miłośników gry szachowej, względnie zorganizowanie odpowiedniej sekcji. Życzymy powodzenia.

Ogłoszenie

Zgubiono dokumenty na nazwisko Teodor Lukas: Kenkarte, dowody inwalidzkie. Zamieszkały w Olży Nr 16, powiat Świdnica. Odnalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem.

Zgubiono dowody na nazwisko Krawczyk Ludwik: kartę rejestracyjną z R.K.U., wydaną w Tarnowie.

Skradzione dokumenty na nazwisko Turski Aleksander: dowód osobisty, kartę zameldowania, kartki żywnościowe na miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień, powyższe dokumenty unieważniam.

Zgubiono książeczkę na konia. Nazwisko właściciela Kępa Stanisław, zamieszkały w Małej Wsi (Leut-mansdorf) powiat Świdnica.

Zgubiono dokumenty na nazwisko Biedron Henryk, kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. w Ostrowcu. Zamieszkały w Świdnicy ul. Kolejowa 5

Zagubione dokumenty na nazwisko Bolesław Kunz dowód rejestracyjny wydany przez R.K.U. w Poznaniu. Zamieszkały w Świdnicy, ul. Chrobrego 6.

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Weronika Zenka: dowód zameldowania, kartę przesiedleńczą wystawioną w Leningradzie w 1922 roku, świadectwo odszkodowania wojennego wydane w Warszawie, legitymację P.K.P., zamieszkała w Świdnicy, ul. Nadbrzeźna 7 m. 3

SKLEP KOLONIALNY I DELIKATESÓW

poleca wyborowe produkty

codzień świeży nabiał,
wędliny, ryby pierwszej jakości,
obsługa grzeczna i szybka.

JOZEF ŚLABICKI
Długa 29 - tel. 343

PODOLANKA

poleca znane ze swej dobroci
= CIASTKA I TORTY =

ŚWIDNICA, ul. DŁUGA 31

Drogeria „Flora” ul. Rynek 29

Poleca: perfumy, wodę kolońską
pudry, kremy, pasty do zębów
i farby do włosów.

Wielki wybór mydeł toaletowych,
farby, lakiery, artykuły chemiczne
i techniczne. Szczotki, pendzle
i inne artykuły gospodarstwa
domowego.